

Ignacy Dec

Uroczystość nadania J. Em. Ks. Kard.
Henrykowi Gulbinowiczowi
doktoratu honoris causa Papieskiego
Fakultetu Teologicznego we
Wrocławiu, 2 lutego 1996 r.

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/1, 227-237

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Z Ż Y C I A F A K U L T E T U

UROCZYSTOŚĆ NADANIA J. EM. KS. KARD. HENRYKOWI GULBINOWICZOWI DOKTORATU *HONORIS CAUSA* PAPIESKIEGO FAKULTETU TEOLOGICZNEGO WE WROCŁAWIU 2 LUTEGO 1996 R.

1. NOWY POCZĄTEK – ZNAK ŻYCIA I ROZWOJU UCZELNI (SŁOWO WSTĘPNE DO UROCZYSTOŚCI)

Otwieram drugą – naukową część dzisiejszej uroczystości związanej z nadaniem Jego Eminencji Księdzu Kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi doktoratu *honoris causa* Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Imieniem Senatu, Rady Wydziału i całej społeczności akademickiej naszej Uczelni witam wszystkich przybyłych na tę szczególną uroczystość. Najpierw witam głównego bohatera tej uroczystości, a zarazem najważniejszą osobę w tym gronie, Jego Eminencję Najdostojniejszego Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Wielkiego Kanclerza Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu. Eminencjo, witając od razu dziękuję, że Ksiądz Kardynał zgodził się przyjąć to wyróżnienie od swojej Uczelni. Jest to dla nas wielka nobilitacja. Ponieważ o Eminencji będzie tu jeszcze wiele mowy, dlatego niech tyle wystarczy na początek, na powitanie.

Z wielką cziłą i radością witam wśród nas Jego Ekszelencję Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce. Ekszelencjo, w Twojej Osobie składamy hołd samemu Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Mamy świadomość, że masz szczególne prawo do tej uczelni, gdyż jest to uczelnia papieska. Wyrażam wielką wdzięczność za przyjęcie naszego zaproszenia, za przybycie do nas, za wygłoszenie pięknej homilii w Katedrze, za obecność na tej auli i za wszystko, czego nasza Uczelnia doświadcza od Waszej Ekszelencji.

Witam bardzo serdecznie obecnych tu na auli pozostałych przedstawicieli Episkopatu Polski. Wśród nich na pierwszym miejscu witam z wielkim szacunkiem Jego Ekszelencję ks. bpa prof. dr hab. Alfonsa Nossola, biskupa opolskiego i zarazem przewodniczącego Rady Naukowej Episkopatu Polski, Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, także profesora naszej Uczelni. Ks. Biskup jako przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu jest w pionie kościelnym naszym „szefem”. Dlatego cenimy sobie w sposób szczególny Jego dzisiejszą obecność wśród nas.

Witam z wielkim szacunkiem Jego Ekszelencję ks. biskupa Tadeusza Rybaka, pierwszego biskupa legnickiego i ks. biskupa Adama Dyczkowskiego, biskupa

zielonogórsko-gorzowskiego. Obaj biskupi wywodzą się z naszego wrocławskiego ośrodka teologicznego i przez to ich każda obecność napędza nas zawsze radością i wdzięcznością.

Z wielką serdecznością witam wśród nas Jego Ekscelencję ks. biskupa Leszka Sławoja Głodzia, biskupa polowego, o ile wiem, najlepszego wychowanka Eminencji i przyjaciela naszego środowiska.

Witam po przyjacielsku Ich Ekscelencje biskupów pomocniczych: z Kalisza ks. biskupa Teofila Wilskiego, z Legnicy – ks. biskupa Stefana Regmunta, z Wrocławia – ks. biskupa Józefa Pazdura i ks. biskupa Jana Tyrawę.

W gronie wysokich dostojników Kościoła mam zaszczyt powitać ojca Jana Nałaskowskiego, generała Ojców Paulinów z Jasnej Góry wraz z towarzyszącymi mu osobami, o. Błażeja Kurowskiego, prowincjała Ojców Franciszkanów prowincji św. Jadwigi, ks. dra Stanisława Semika, inspektora Dolnośląskiej Prowincji Księży Salezjanów i innych tu obecnych wyższych przełożonych zakonnych.

Z wielkim szacunkiem witam na naszej uroczystości dostojnych gości przybyłych do nas z Warszawy ze sfer parlamentarnych, rządowych i wojskowych. Witam przeto pana prof. dr hab. Tadeusza Polaka, wiceministra Kultury i Sztuki wraz z prof. Małachowiczem, przewodniczącym Rady Ochrony Dóbr Kultury przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Witam i pozdrawiam wśród nas pana generała broni Tadeusza Wileckiego, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, Pierwszego Żołnierza Najjaśniejszej Trzeciej Rzeczypospolitej. Witam osoby wojskowe mu towarzyszące.

Na naszej uroczystości o charakterze naukowym szczególną radość sprawiają nam przedstawiciele świata nauki. Zatem słowa szczególnego powitania i pozdrowienia kieruję do Ich Magnificencji rektorów Wyższych Uczelni państwowych i kościelnych. Jest tu na auli 11 rektorów wyższych uczelni państwowych na czele z przewodniczącym Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola, panem prof. dr hab. inż. Andrzejem Wiszniewskim. I jest 6 rektorów i dziekanów wyższych uczelni kościelnych na czele z rektorem Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, ks. prof. dr hab. Janem Łachem. Proszę Eminencji, na żadnej uroczystości nie gościliśmy jeszcze tak szerokiego i wysokiego grona mocarzy myśli naukowej. Szanowni reprezentanci świata nauki i kultury, proszę mi wybaczyć, że nie wymienię was z imienia i nazwiska, chociaż bardzo bym chciał, gdyż wszyscy jesteście nam bardzo drodzy. Wszystkim ściskam dłoń i dziękuję za przybycie. Proszę mi jeszcze pozwolić wymienić z grona ludzi nauki dwie osoby: ks. prof. dra hab. Czesława Bartnika z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i ks. prof. dra hab. Helmuta Jurosa z Akademii Teologii Katolickiej z Warszawy. Księżom profesorom dziękuję nie tylko za dzisiejszą obecność, ale także za przygotowanie kompetentnych recenzji promocyjnych dla dzisiejszego doktora *honoris causa*. W gronie ludzi nauki witam także naszą Radę Wydziału, z księżmi prorektorami i z ks. prof. Janem Krucią, poprzednim rektorem na czele oraz rektorów Wyższych Seminariów Duchownych afiliowanych do naszego Fakultetu: z Legnicy, Paradyża, Kłodzka, Bagna i Wrocławia oraz ks. dyrektora naszej Sekcji w Gorzowie Wielkopolskim.

Witam bardzo serdecznie na naszej uroczystości przedstawicieli władz wojewódzkich z wojewodą wrocławskim prof. dr. hab. Januszem Zaleskim i dyrektorem Gabinetu Wojewody mgr. Tadeuszem Turbińskim na czele. Witam gorąco przedstawicieli władz miejskich z prezydentem Wrocławia mgr. Bogdanem Zdrojewskim i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Wrocławia, panem dr. Leonardem Smolką na czele. Witam przedstawicieli władz samorządowych na czele z prof. dr. hab. Leonem Kiereselem, przewodniczącym Dolnośląskiego Sejmiku Samorządowego. Witam przedstawicieli wojska, na czele z panem gen. brygady Boguszeńskim. Witam serdecznie Konsula Niemieckiego we Wrocławiu, pana dr. Bruno Webera.

Witam na naszej uroczystości przedstawicieli duszpasterzy polonijnych na czele z ks. prałatem Ryszardem Mroziukiem. Witam Kapitułę Wrocławską, księży dziekanów, duszpasterzy, proboszczów, dobrodziejów, wychowanków. Witam gorąco wyższe przełożone zakonów żeńskich, matki generalne, prowincjalne, przełożone różnych domów zakonnych i wszystkie siostry zakonne tu obecne. Witam przedstawicieli środków społecznego przekazu: radia, telewizji i prasy. Witam wreszcie młodzież studencką duchowną i świecką naszej Uczelni. Witam szczególnie gorąco siostrę Księdza Kardynała i inne osoby z rodziny. Witam wszystkich dotąd niewymienionych.

Eminencjo, Ekscelencje, Magnificencje, drodzy Państwo! Mawiał nasz poprzedni rektor Fakultetu ks. prof. Jan Krucina w przemówieniach inauguracyjnych o pięknie, o uroku początku. Dziś szczególny początek na naszej Uczelni: pierwszy doktorat *honoris causa*. Trzeba było na niego czekać 50 lat, na doktorat *honoris causa* Wydziału Teologicznego. A więc akademicka teologia nie umarła we Wrocławiu, mimo, że zaraz po wojnie nie chciano jej tu mieć, bo miał tu być na Zachodzie poligon ateizmu. Mali ludzie, pozorowani, zideologizowani naukowcy, zawsze bali się teologii i dziś się jeszcze boją, podszyci strachem pozytywistycznych i scjentystycznych porzekadeł, albo ideologicznych pogroźek. W tak szacownym, doborowym gronie trzeba dziś na uczelni teologicznej przypomnieć, iż teologia i filozofia mają najstarszą tradycję w nauce i kulturze europejskiej i podejmują te problemy, które stawia życie każdej epoki, problemy, których nie można w żaden sposób wypędzić z cywilizowanego życia, a których nie podejmują inne działy uprawianych nauk. Może przy dzisiejszym święcie trzeba by też powtórzyć słowa wielkiego myśliciela średniowiecznej Europy, św. Tomasza z Akwinu, cytowane ostatnio przez Jana Pawła II do rektorów polskich wyższych uczelni bawiących na Watykanie: „Genus humanum arte et ratione vivit”. Temu „ratio” zawdzięczają istnienie nie tylko nauki szczegółowe: realne i formalne, humanistyczne, przyrodnicze i techniczne, ale owo „ratio” (twórczy intelekt ludzki) jest motorem także poszukiwań teologicznych.

Drodzy Państwo! Ten dzisiejszy początek jest znakiem, że nasza teologia akademicka we Wrocławiu ma świadomość, czym jest i czym powinna być. Uczelnia chce spłacać dług wobec tych, którzy stali przy jej odrodzeniu, wobec tych, którzy ją chronili w trudnych czasach i którzy ją ubierali w akademickie szaty. Dla wielu może swoją wdzięczność okazać dziś już tylko w modlitwie. Dla żyjących ludzi

służących nauce i kulturze szuka także innych form okazania uznania i wdzięczności, m.in. przez obdarzanie honorowym doktoratem. Akademicką praktykę przyznawania doktoratu *honoris causa* zaczynamy od osoby nam najbliższej i tu w naszym środowisku najważniejszej, od Wielkiego Kanclerza, a więc kościelnego Stróża tej Uczelni, naszego Księdza Kardynała. Niech to będzie dobry początek!

ks. Ignacy Dec

2. VIR IN MENTE ET IN PRAXI DOCTISSIMUS

(LAUDACJA PROMOTORA DOKTORATU, KS. PROF. IGNACEGO DECA)

Nie muszę w tym gronie nikogo przekonywać, że wygłoszenie laudacji na doktoracie *honoris causa* dla doktora, który piastuje w Kościele godność kardynała, nie jest rzeczą ani łatwą, ani prostą. Trzeba bowiem wypowiadać słowa o kimś, kogo Kościół wyniósł na szczyty hierarchii i uczynił najbliższym współpracownikiem biskupa Rzymu. W dzisiejszym przypadku dodatkową trudność w wypełnieniu tego zadania stwarza ta okoliczność, iż owym doktorem – purpuratem jest nasz wrocławski Kardynał, Wielki Kanclerz tej Papieskiej Uczelni. Dlatego też to trudne zadanie, zlecone mi przez Senat i Radę Wydziału chcę wypełnić z wielką czcią i dostojnością, jak na to zasługuje osoba naszego Dostojnego Księcia Kościoła.

Laudację niniejszą układam w dwie części: w pierwszej popatrzymy krótko na bieg życia Ks. Kardynała: w drugiej – spróbuję ukazać racje, które skłoniły nasz senat do nadania Ks. Kardynałowi tej najwyższej godności, jaką dysponuje Uczelnia.

I. Curriculum vitae

Gdy kiedykolwiek w życiu kościelnym czy państwowym obdarza się kogoś wysokim stanowiskiem, wyjątkową godnością, nagrodą czy jakimś szczególnym wyróżnieniem, wówczas spoglądamy na drogę życia, którą przebyła promowana, wyróżniana osoba. Zachowując ten szlachetny obyczaj, powróćmy na kilka chwil do przeszłości. Powędrujmy najpierw z Ks. Kardynałem na Ziemię Wileńską, do kraju Jego dzieciństwa i wczesnej młodości: „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych; do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, wyłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem... Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim, w przeuroczym gaju stał dom rodzinny, z drzewa lecz podmurowany; świeciły się z daleka pobielane ściany”. Z Mickiewiczową sympatią i nostalgią odnajdujemy w tym domu, w uroczych Szukiszkach dziś już śp. Antoniego Gulbinowicza i jego żonę Walerię z domu Gajewska. W tej uroczystej chwili, dla ich syna Henryka, przywołujemy ich dziś z

nieba tu nas. Niech się z nami cieszą tym, co tu się dzieje. Wraz z nimi przywołujemy wszystkich przyjaciół z dzieciństwa, młodości i całego życia Ks. Kardynała, zmarłych i żyjących: „Wszystkich przyjaciół, których kto żywych spamięta, i których zmarłych pamięć pozostała święta!” Niech ich świetlane duchy krążą tu wśród nas na tej auli. W towarzystwie tych przyjaciół biegniemy z Szukiszek do Wilna, uznawanego przez wielu za najpiękniejsze miasto dawnej Rzeczypospolitej. Biegniemy tam najpierw przed oblicze Tej, co w „Ostrej świeci Bramie”. To tam z pewnością przychodziła mama, tato z synem Henrykiem. Może już tam została wyproszona kapłańska, barwna ścieżka życia dla chłopca, który dziś jest kardynałem. Następnie odwiedzamy szkołę podstawową nr 24 w Wilnie, gimnazjum jezuickie i Arcybiskupie Seminarium Duchowne, do którego wstąpił młodzieniec Henryk w roku 1944. I oto nadchodzi trudny czas rozstania się ze stronami rodzinnymi. Alumni Arcybiskupiego Seminarium w Wilnie opuszczają swoje piękne miasto. Stają się wygnańcami wraz z tamtejszą polską ludnością. Przybywają ze swoim pasterzem Metropolitą Wileńskim, bliżej środka Rzeczypospolitej. Zatrzymują się w Białymstoku. Tu dobiega końca formacja seminaryjna alumna Henryka Gulbinowicza i tu 18 czerwca 1950 r., z rąk arcybiskupa metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, obecny Kardynał przyjmuje święcenia kapłańskie.

Biegniemy dalej życiowym szlakiem naszego Dostojnego Purpurata. Patrzymy na rok pracy duszpasterskiej neoprezbitera Henryka w parafii Szudziałowo w powiecie sokólskim. A potem przenosimy się na 4 lata do Alma Mater Lublinensis. Tutaj, w „polskim Rzymie” dokonała się specjalistyczna formacja teologiczna w zakresie teologii moralnej, ozdobiona w roku 1955 stopniem doktora teologii. Temat rozprawy doktorskiej brzmiał: „Zagadnienie niewolnictwa w pismach św. Ambrożego”. Z Lublina wracamy do Białegostoku. Tutaj odnajdujemy ks. dra Henryka w pracy duszpasterskiej przy prokatedrze Wniebowzięcia NMP, a potem przy kościele św. Rocha, wśród studentów i profesorów tamtejszej Akademii Medycznej. Z Białegostoku gościniec życia dzisiejszego doktora *honoris causa* prowadzi do Ziemi Warmińskiej. Tu w Olsztynie, mieszkała jego najbliższa rodzina, przybyła z Wileńszczyzny. Tu nasz dzisiejszy Dostojny Purpurat pozostaje 11 lat, aż do otrzymania godności biskupiej. Jest najpierw wykładowcą teologii moralnej i etyki w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Angażuje się także w miejscowe duszpasterstwo akademickie. Tu ujawniają się jeszcze pełniej jego naukowo-wychowawcze talenty. Miejskowy biskup wprowadza ks. dra Henryka Gulbinowicza do grona wychowawców alumnów Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum”. Jest najpierw dwa i pół roku prefektem, 8 lat wicerektorem i prawie 2 lata rektorem tegoż seminarium. Żyjący świadkowie tego czasu, kapłani olsztyńscy noszą przemiłe wspomnienia z tych seminaryjnych lat i mówią, że była to piękna, pogodna, pełna mądrości i rozważli, służba naukowo-wychowawcza ks. rektora Gulbinowicza dla Kościoła warmińskiego.

Jej szlachetne owoce nie uszły uwagi miejscowego biskupa Józefa Drzazgi i kard. Stefana Wyszyńskiego, ówczesnego Prymasa Polski. Na ich prośbę papież Paweł VI powołał ks. dra Henryka Gulbinowicza, rektora Seminarium Warmińskiego do grona biskupów i zlecił mu rządy administratora apostolskiego w

Archidiecezji Białostockiej. Jesteśmy zatem ponownie na Ziemi Białostockiej. Nie długo dane było biskupowi Henrykowi tu pasterzować. Po niespełna sześciu latach Opatrzność Boża w swoich nieprzewidzianych planach przyprowadziła go tu na Dolny Śląsk. Przed nowym, młodym metropolitą wrocławskim stanęły nowe wezwania i zadania, związane z wydarzeniami w Kościele, w Ojczyźnie i tu na Śląsku. A było ich wiele: wybór Polaka na papieża, powstanie „Solidarności”, stan wojenny, wizyta Jana Pawła II we Wrocławiu, otrzymanie kapelusza kardynalskiego, upadek komunizmu i odzyskanie wolności, czas rodzącej się demokracji, przygotowania do 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego – by wymienić tylko ważniejsze.

Dziś, gdy zegar historii odmierza dwudziesty rok posługi pasterskiej Eminencji w Archidiecezji Wrocławskiej, w bogactwo przeżyć i doświadczeń naszego Metropolity wpisujemy tę skromną, ale jakże serdeczną i radosną uroczystość ozdobienia Ks. Kardynała na tym bogatym w rozliczne zasługi gościńcu życia, laurą doktora honorowego tej Papieskiej Uczelni.

Jakimi racjami kierowała się Rada Wydziału, która jest zarazem Senatem, nadając ten tytuł Ks. Kardynałowi? Przechodzimy zatem do drugiej części tej laudacji.

II. Główne motywy przyznania tytułu doktora honorowego

Bogată działalność naukowo-teologiczną, kościelną i społeczną Ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza można rozpatrywać i oceniać z różnych punktów widzenia. Można ją charakteryzować i oceniać pod kątem następujących dziedzin: walorów człowieczeństwa, teologii, organizacji nauki chrześcijańskiej, duszpasterstwa ogólnego, życia patriotyczno-społecznego, administracji kościelnej, działalności ekumenicznej, działalności na rzecz Kościołów na Wschodzie. We wszystkich tych dziedzinach są do odnotowania liczne osiągnięcia i zasługi. W bogatej panoramie dokonań Rada Wydziału zatrzymała się głównie nad tymi, które dotyczą działalności Ks. Kardynała na rzecz nauki i kultury. Ta bowiem działalność stanowi według obowiązujących na uczelniach zasad – konieczną i wystarczającą podstawę do przyznania doktoratu honorowego.

Formacja naukowa ks. kard. Gulbinowicza, jego wrażliwość na problemy nauki i kultury kształtowały się w kilku środowiskach teologicznych: wileńskim, białostockim, lubelskim, warmińskim i wrocławskim. Mężem nauki stał się dzisiejszy wrocławski Arcypasterz poprzez studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Wilnie i Białymstoku, pozostających w duchowej więzi z zawieszonym Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W środowisku „Aten Północy” miało miejsce zapoznanie się z różnymi kulturami narodowymi na pograniczu europejskiego Wschodu. Rozwinięcie i pogłębienie tej formacji przyniosły studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uwieńczone doktoratem z teologii, a potem praca w charakterze wykładowcy akademickiego teologii moralnej oraz rektora w Warmińskim Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Przejście przez te środowiska dobrze przygotowało go do podjęcia

zadania odbudowy kultury duchowej na Dolnym Śląsku i do kontynuowania jej wielkiej tradycji europejskiego Zachodu.

Zewnętrznym wyrazem pracy naukowej, teologicznej, podejmowanej w dużej mierze w perspektywie zastosowań w duszpasterstwie, są publikacje. Ks. Kardynał jest autorem prawie 300 prac z zakresu teologii moralnej, historii Kościoła, eklezjologii teoretycznej i praktycznej, antropologii chrześcijańskiej, indywidualnej i społecznej, z ekumenizmu i pastoralnej stosowanej. Wiele z tych prac uzyskało wysoką ocenę wśród specjalistów, zaś publikacje popularno-naukowe cieszą się dużą sympatią i zainteresowaniem wśród czytelników. Na podkreślenie zasługuje ich klarowna kompozycja, a także ich nadzwyczaj piękny literacki język, wskazujący na bardzo wysoką kulturę słowa ich autora. Teologię odnajdywaną w publikacjach Ks. Kardynała można by nazwać teologią „dla życia”. Nie jest to teologia układająca się w integralny system, ale jest to teologia twórczo aplikowana, zwłaszcza w kerygmacie pastoralnym, do antropologii, do eklezjologii, do wizji życia społecznego, do teologii pracy, teologii wsi, do teologii laikatu, do teologii ojczyzny, teologii kultury i do innych. Teologiczna myśl Kardynała porusza się po tych wszystkich dziedzinach w sposób twórczy, oryginalny i subtelny.

Działalności badawczej i pisarskiej obecnego Metropolity Wrocławskiego towarzyszyła praca dydaktyczna. Oprócz wspomnianych już zajęć dydaktycznych prowadzonych w Seminarium Warmińskim, Ks. Kardynał prowadził przez 12 lat wykłady na naszym Wydziale z alumunami piątego i szóstego roku z zakresu teologii moralnej, medycyny pastoralnej i praktyki konfesjonału. Przygotował dla słuchaczy z tej dziedziny obszerny skrypt.

Szczególne zasługi w dziedzinie działalności na rzecz nauki i kultury, położył Ks. Kardynał na polu organizacji nauki chrześcijańskiej. Dotyczy to wszystkich trzech, już wspomnianych, ośrodków działalności naukowej, a w szczególności Wrocławia. Najpierw trzeba uwydatnić w tym sektorze tematycznym dużą troskę Ks. Kardynała o stworzenie we Wrocławiu przy Papieskim Wydziale Teologicznym i Seminarium Duchownym, liczącego się w Polsce środowiska teologicznego. W tym celu wysyłał Ks. Kardynał młodych adeptów nauki na studia postgradualne i specjalistyczne w kraju i za granicę. Nie było to zawsze sprawą prostą, jako że archidiecezja ciągle potrzebowała nowych kapłanów do pracy duszpasterskiej. Jednakże Ks. Kardynał miał świadomość, iż wyższe uczelnie teologiczne są ważnym czynnikiem w ewangelizacyjnej misji Kościoła. Towarzyszyło mu ciągle przekonanie, iż dobra, zdrowa, naukowa teologia wzmacnia, uskrzydla pracę duszpasterską, jest jej sprzymierzeńcem, a nie wrogiem. Takie też przekonanie legło u podstaw starań Ks. Kardynała o ponowne włączenie Wydziału Teologicznego do struktur Uniwersytetu Wrocławskiego. Tkwi w Ks. Kardynale przekonanie wyrażone wyraźnie w Encyklice *Veritatis splendor*, że „nowy zryw pastoralny” w Kościele dokona się, jeśli zadba się o mocniejszą obecność Kościoła na uniwersytetach, wpływającą na życie kulturalne i społeczne całego narodu.

Roztropnej polityce kadrowej naszego Wielkiego Kanclerza towarzyszyła troska o rozwój struktur naszej Uczelni i o udoskonalanie bazy lokalowej dla działalności dydaktycznej. W roku 1976, w chwili obejmowania rządów w Archidiecezji przez

obecnego Ks. Kardynała, Papieski Fakultet Teologiczny kształcił jedynie alumnów, kandydatów do kapłaństwa i miał tylko pięciu rodzimych, samodzielnych pracowników nauki. Inni utytułowani pracownicy dojeżdżali z Lublina, Krakowa i Warszawy. Fakultet miał wtedy na swoim koncie 129 magisteriów i 43 licencjaty, żadnego jeszcze doktoratu. Rok po objęciu posługiwania pasterskiego przez Ks. Kardynała, na Fakultecie pojawili się studenci świeccy. Powstawały nowe katedry, nowe specjalizacje. Ciągłe wzrastała liczba studentów, szczególnie świeckich. Z czasem do Fakultetu zostały afiliowane wyższe seminaria duchowne: diecezji opolskiej, gorzowskiej, ojców franciszkanów w Kłodzku, ojców salwatorianów w Bagnie. Powstała sekcja naszego Fakultetu dla studentów świeckich w Gorzowie Wielkopolskim. W r. 1993 zostały powołane dla katechetów na bazie Studium Katechetycznego czteroletnie studia zaoczne. Powstało także dwuletnie Podyplomowe Studium Dziennikarskie. Otwarto 4 kierunki na studium podstawowym dla studentów świeckich. Pojawili się także nowi wrocławscy samodzielni pracownicy nauki. Gdy w 1989 r. na fali przemian „jesieni ludów” Fakultet uzyskał uznanie władz państwowych, mógł wejść do grona wyższych uczelni naszego miasta i kraju już w pełnej szacie akademickiej. W chwili obecnej uczelnia nasza ma w swoim dorobku: 1506 magisteriów, 270 licencjatów, 44 doktoraty i 9 habilitacji, wydawnictwo, dwa liczące się w kraju czasopisma teologiczne i kilkadziesiąt zwartych, ogłoszonych publikacji teologicznych. Chcę w tym momencie klarownie stwierdzić, iż wszystkie te dokonania były możliwe dzięki troskliwemu oku Wielkiego Kanclerza naszej Uczelni.

Jak już nadmieniałem Ks. Kardynał – równoległe z troską o kadre i struktury naszej Alma Mater, zadbał też o stworzenie dla Fakultetu odpowiedniej bazy lokalowej. W początkowym etapie studenci świeccy Fakultetu korzystali z gościnności naszego seminarium. Dzięki usilnym staraniom Ks. Kardynała Kościół wrocławski odzyskał zagarnięty bezprawnie po wojnie kościelny obiekt zwany Pałacem Arcybiskupów Wrocławskich. Gmach ten przekazał Ks. Kardynał naszej Papieskiej Uczelni. Po przeprowadzeniu kapitalnego remontu gmach ten stał się dobrą bazą lokalową dla części biblioteki, dla administracji i dla potrzeb dydaktyki. Wkrótce potem otrzymaliśmy także dom dla księży profesorów przy pl. Katedralnym 6 i budynek dla przyszłej biblioteki przy ul. Katedralnej 9. Przejęcie tych obiektów przez Fakultet i ich adaptacja do właściwego funkcjonowania związane było z ogromnymi nakładami finansowymi. Ksiądz Kardynał rozumiał i rozumie te potrzeby. Wie dobrze, co znaczy inwestowanie w naukę i w ludzi nauki. Podziela troskę Ojca Świętego Jana Pawła II, który 4 stycznia br. mówił w Watykanie do 60 rektorów wyższych szkół z całej Polski: „Obecnie pojawiają się nowe trudności i zagrożenia. Jednym z nich w systemie liberalnej demokracji i wolnego rynku jest postawa skrajnego utylityzmu. Szerzy się bowiem sposób myślenia, który kryterium korzyści ekonomicznej uważa za normę najważniejszą i aplikuje ją do wszystkich dziedzin życia – także do sfery kultury i nauki. Stąd niedofinansowanie rozmaitych dziedzin badań naukowych czy szkolnictwa wyższego, uznanych arbitralnie za «nieopłacalne» czy wręcz «niepotrzebne». Tymczasem doświadczenie uczy, iż w odniesieniu do nauki jednostronne stosowanie takiego kryterium jest

krótkowzroczne i szkodliwe. Szkodzi nie tylko nauce i kulturze, ale szkodzi przede wszystkim człowiekowi” (*Polska na wirażu dziejów*, „Niedziela”, XXXIX (1996), nr 3, 21 stycznia 1996 r.).

Innym znaczącym rysem działalności naszego Księdza Kardynała na rzecz nauki chrześcijańskiej jest troska o krzewienie myśli teologicznej poprzez urządzenie kongresów, sympozjów, sesji i konferencji naukowych. Dotykając tego sektora działalności Ks. Kardynała i naszej uczelni, chcę Państwu przypomnieć, iż Wrocław znany jest w całej Polsce jako ośrodek, który każdego roku w końcowych dniach sierpnia już od 25 lat organizuje ogólnopolskie sympozjum pastoralne pod nazwą „Wrocławskie Dni Duszpasterskie”. Ks. Kardynał patronował temu sympozjum już 20 razy. Mówiąc o działalności sympozjalnej chciałbym także wspomnieć o dwóch ogólnopolskich kongresach, które odbyły się na naszej Uczelni i na Uniwersytecie Wrocławskim, właśnie z inicjatywy Ks. Kardynała. Był to Ogólnopolski Kongres Pracy w maju 1991 r. i Ogólnopolski Kongres Wsi w listopadzie ub. roku.

Troska Ks. Kardynała o naukę nie zamykała się i nie zamyka jedynie w murach naszej Uczelni. Nasz Metropolita, jako najwyższy pasterz Kościoła na Dolnym Śląsku, swoją pieczę pasterską ogarnia cały świat wrocławskiej nauki. Jakimś wykładnikiem tej troski są noworoczne opłatkowe spotkania Ks. Kardynała z nauczycielami akademickimi wszystkich jedenastu, a kiedyś dwunastu wyższych uczelni naszego miasta. Co one znaczą dla wrocławskiego świata nauki, niech przypomną słowa obecnego tu dziś wśród nas prof. Andrzeja Wiszniewskiego, rektora Politechniki Wrocławskiej, przewodniczącego Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola. W ubiegłym roku, w niedzielę 22 stycznia, pan rektor mówił tu w tym gmachu: „Eminencjo, bardzo nam takich spotkań potrzeba, a już najbardziej, kiedy przychodzą trudne czasy... I bardzo nam potrzeba obecności Waszej Eminencji, który był z nami zawsze w trudnych chwilach”. Podobne słowa wypowiedział 7 stycznia obecnego roku do dziennikarki „Gościa Niedzielnego” prof. Roman Duda, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Można bez przesady powiedzieć, iż nasz Ks. Kardynał przez organizowanie tego typu spotkań, także przez udział w imprezach naukowych, organizowanych przez wyższe uczelnie Wrocławia, jak i przez kontakty osobiste, przyczynił się waleń do integracji wrocławskiego środowiska naukowego.

Mówiąc o działaniu Ks. Kardynała na rzecz nauki i kultury, godzi się też w tej uroczystej chwili wspomnieć także o patronowaniu przez Eminencję Wrocławskim Dniom Kultury Chrześcijańskiej. Tygodnie te odbywają się regularnie każdego roku, już prawie od 20 lat. W latach „Solidarności”, a potem trwania stanu wojennego, gdy jeszcze funkcjonowała w kraju ostra cenzura słowa, miały one szczególne znaczenie. Były po prostu niemal jedyną trybuną wolnej, niezależnej myśli katolickiej.

Właściwie to na tym mógłbym już zakończyć uzasadnianie decyzji Rady Wydziału przyznania tytułu doktora honorowego naszej uczelni jej Wielkiemu Kanclerzowi, ale Państwo z pewnością nie darowałyby mi, gdybym pominął to, co w szczególny sposób wyróżnia naszego Ks. Kardynała w Polskim, a może i światowym Episkopacie, także – myślę – i w Kolegium Kardynałów, a co ma także dla

nauki ogromne znaczenie. Czcigodni Słuchacze domyślają się, iż chcę wymienić przynajmniej dwa przymioty, zdobiące i wyróżniające naszego Kardynała: godne traktowanie człowieka i optymizm chrześcijański.

Przed dwudziestu laty, 2 lutego 1976 r. w swoim *exposé* biskupim w czasie ingresu do Katedry Wrocławskiej, powiedział nasz dzisiejszy Kardynał: „Staję przed wami, jako wasz brat Henryk, by na polecenie Chrystusa usługiwać: wam bracia kapłani diecezjalni i zakonni i tobie, święty ludu Boży... Kiedy patrzę na tę archidiecezję, widzę także olbrzymie liczby: prawie 1300 kapłanów, z górą 2500 sióstr zakonnych, niemal 600 wspólnot parafialnych. Najmilsi moi, o jedno dziś was proszę: dodajcie sił w modlitwie, aby te wielkie liczby nie zasłoniły mi człowieka”. Patrząc dziś na dwadzieścia lat pasterzowania Ks. Kardynała wśród nas, możemy powiedzieć, iż życzenie Ks. Kardynała wyrażone w dniu ingresu spełniło się. Żadne liczby ani sprawy nie zdołały przesłonić Ks. Kardynałowi człowieka: tego prostego i tego uczonego, tego z grona przyjaciół, ale też tego z grona ludzi nieżyczliwych. Szczególną troską i serdecznością otacza Ks. Kardynał ludzi biednych, pokrzywdzonych, bezdomnych. Idzie w tym względzie śladami św. Jadwigi, którą nazywano „matką wszystkich ubogich i pocieszycielką biednych”. Nie sposób tu mówić o wszystkim, ale trzeba koniecznie wspomnieć Schronisko Brata Alberta, które stąd, z Wrocławia, powędrowało w całą Polskę. Trzeba wymienić Arcybiskupi Komitet Charytatywny, jego szczególną służbę ludziom skrzywdzonym przez stan wojenny. Trzeba wspomnieć Wrocławskie Towarzystwo Pomocy Więźniom, założone przy walnej pomocy Ks. Kardynała. Trzeba wspomnieć popierane bardzo przez Ks. Kardynała kuchnie dla ubogich, które wydają w skali diecezji ok. 2 tys. posiłków dziennie. Trzeba by także przywołać tych wszystkich biedaków, którzy niemal codziennie ustawiają się w kolejce w Kurii Arcybiskupiej przed gabinetem Ks. Kardynała. Każdy tam ma dostęp. Każdy ma prawo wejść bez wcześniejszego zgłaszania się i meldowania i każdy coś otrzymuje.

Podobny szacunek żywi Ks. Kardynał do ludzi pracy. W jednym ze swoich wywiadów powiedział: „Nauczono mnie w domu szacunku dla człowieka pracy... Dużo wzięłem też z zachowania mojego ojca, który w czasie okupacji bronił słabszych ekonomicznie sąsiadów od wyzysku okupantów”. Ów szacunek i respekt dla ludzi tej kategorii towarzyszył Ks. Kardynałowi w czasie kierowania Komisją Episkopatu do spraw Ludzi Pracy. Działając w tej Komisji, zabiegał także nasz Kardynał o odbudowę etosu pracy zniszczonego przez rządy komunistyczne i sowietyzację kraju.

Ktoś z Państwa mógłby może w tym momencie pomyśleć, co to ma wspólnego z nauką? Czy za to daje się doktoraty? Odpowiadam: bezpośrednio – nie, ale pośrednio – tak. Nauka, która nie służy człowiekowi, nie jest godna tego miana. A człowiek, który służy drugiemu, szczególnie będącemu w potrzebie, jest przyjacielem człowieka nauki, jest zwolennikiem hasła, które nasi uczeni praojcowie wypisali na Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Plus ratio quam vis”. Myślę, że ten wątek humanizmu i tak dobrze znany nam wszystkim optymizm chrześcijański znamionujący tak czytelnie naszego Ks. Kardynała, wzmacnia wyżej ukazany – wątek naukowy.

I kończę uroczystym oznajmieniem, zapożyczonym po części z recenzji naukowej przygotowanej przez obecnego tu ks. prof. Czesława Bartnika: „Znaczący dorobek myśli teologicznej i ogólnochrześcijańskiej w duchu personalizmu chrystologicznego, wspaniałe ukazywanie fundamentalnych idei chrześcijańskich w kerygmacie biskupim, wielka troska o człowieka, a zarazem o Kościół, wiązanie Ewangelii z bieżącym życiem społecznym, politycznym i kulturalnym, akomodacja instytucji Kościoła do znaków czasu, zdolność przekładania idei ewangelicznych na praktykę chrześcijańską, doniosły wpływ na obecny stan Kościoła polskiego, wreszcie osobista ewangeliczna łagodność w mocy Ducha, przenikliwość intelektu i wielkie serce pasterskie, jak i szereg innych przymiotów, charyzmatów i dokonań – czynią osobę Henryka Romana Kardynała Gulbinowicza Doktorem Ewangelicznym i Eklezjalnym, ukazując Go jako *Virum in mente et in praxi doctissimum*, co stanowi pewną i pełną podstawę *ad lauream honoris causa*.

DIARIUSZ WYDARZEŃ W PFT WE WROCŁAWIU ROK AKADEMICKI 1995/96

SIERPIEŃ

28-30 VIII — XXV JUBILEUSZOWE WROCŁAWSKIE DNI DUSZPASTERSKIE na temat: „Odrodzenie człowieka – źródłem odnowy społeczeństwa”. W symposium wzięło udział prawie 600 osób: duchownych i świeckich, reprezentujących różne środowiska z całej Polski. Centralny wykład wygłosił kard. Joachim Meisner, arcybiskup Kolonii: „Wartości podstawowe – wzajemne dopełnienie Wschodu i Zachodu w Europie chrześcijańskiej”. Episkopat Polski reprezentowali: kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski, abp Damian Zimoń – metropolita katowicki, bp Andrzej Suski – biskup toruński, bp Tadeusz Rybak – biskup legnicki, bp Piotr Jarecki – biskup pomocniczy z Warszawy, bp Stefan Regmunt – biskup pomocniczy z Legnicy oraz biskupi pomocni z Wrocławia: bp Józef Pazdur i bp Jan Tyrawa. Rozważania wieczorne prowadził ks. dr Mieczysław Maliński z Krakowa.

31 VIII — Odwołanie rektora PFT we Wrocławiu z funkcji rektora MWSD we Wrocławiu. Nowym rektorem MWSD we Wrocławiu został z nominacji kard. Henryka Gulbinowicza, ks. dr Marian Biskup, dotychczasowy wicerektor MWSD we Wrocławiu.

WRZESIEŃ

5-9 IX — VI Polski Zjazd Filozoficzny na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wzięło w nim udział ponad 700 osób z kraju i z zagranicy. PFT we